

**Traktat o rzeczach następujących po sobie,
przypisywany Williamowi Ockhamowi
Część druga – *Traktat o miejscu****

Od tłumacza

Przypisywany Williamowi Ockhamowi „Traktat o bytach następujących po sobie” (*Tractatus de Successivis*) składa się z trzech części: o ruchu, miejscu i o czasie. Część druga stanowi część innego dzieła Ockhama: *Summulae in libros Phisicorum*, które znane jest także pod tytułem *Philosophia naturalis*, albo *Summula Philosophiae Naturalis*. Właściwe całe *Tractatus de Successivis* znajduje się niejako w dziele *Summula Philosophiae Naturalis* i w obszerniejszym *Expositio in libros Phisicorum*, a różnice np. między *Traktatem* a *Expositio* są minimalne.

Nie wiemy kto jest autorem *Traktatu*. W roku 1380 uczonego franciszkanin, Piotr Philargi z Kandii, późniejszy pretendent do tronu papieskiego jako Aleksander V (w dobie synodu w Pizie), w swym *Komentarzu do Sentencji* przywołał *Tractatus* jako autentyczne dzieło Ockhama, podobnie jak wszystkie rękopisy tekstu. Świadczenia te nie rozstrzygają wątpliwości, gdyż pojęcie autentyczności

* Część pierwsza i trzecia ukazały się w poprzednich tomach „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”.

było w tym okresie używane w szerokim sensie: Ockham może być tylko inspi ratorem dzieła, albo jego pisma posłużyły ewentualnemu kompilatorowi¹. Kompilacji tej mógł dokonać sam Ockham. Pierwszym nowożytnym historykiem, który poddał w wątpliwość autorstwo Ockhama był Leon Baudry. Niewątpliwie cały materiał użyty do napisania tego dzieła pochodził od Ockhama². Poglądy przedstawione na kartach dzieła zgadzają się z opiniami wyrażonymi w innych pismach angielskiego uczonego³. Nie można jednoznacznie stwierdzić kiedy powstał *Traktat*, chociaż miało to miejsce przed rokiem 1350⁴. Dwie pierwsze części dotyczą statusu ruchu i miejsca w metafizyce uprawianej w duchu krytycznego arystotelizmu. Część trzecia o czasie dotyczy ważnej w epistemologii i ontologii kwestii natury czasu i sposobu istnienia pojęcia czas. Podstawą przekładu jest wydanie krytyczne⁵.

Marcin Karas (Kraków)

¹ Por.: W. Ockham (attributed to) *The Tractatus de successivis*, ed. by Ph. Boehner, St. Bonaventure 1944 (dalej: *The Tractatus de successivis*), s. 30, przypis 3: [Piotr z Kandy] „uses authenticity in the large and truly medieval sense. But his testimony, being too late (1380), is not of great value”.

² Według Boehnera: „Almost every line was written by Ockham, and in this sense the *Tractatus de Successivis* is authentic”, *The Tractatus de successivis*, s. 29. Lektura *Traktatu* potwierdza jego silną zależność od pozostałych dzieł przyrodniczych angielskiego franciszkanina.

³ Jak świadczy Perler jest to: „eine Kompilation, die wohl von einem Schüler Ockhams stammt – die wichtigsten Erörterungen aus der *Expositio* zusammengefaßt”, D. Perler, *Prädestination, Zeit und Kontingenz. Philosophisch-historische Untersuchungen zu Wilhelm von Ockhams Tractatus de praedestinatione et de praescientia Dei respectu futurorum contingentium*, Bochumer Studien Zur Philosophie 12, Amsterdam 1988, s. 193.

⁴ *The Tractatus de successivis*, s. 22.

⁵ *The Tractatus de successivis*, s. 32–122.

Traktat o rzeczach następujących po sobie, przypisywany Williamowi Ockhamowi

Część druga – *Traktat o miejscu*

Następnie należy rozpatrzyć czym jest miejsce, które Filozof w 4-tej księdze *Fizyki* definiuje w ten sposób: „Miejsce jest to bezpośrednia i nieruchoma granica ciała otaczającego”.

Aby wyjaśnić tę definicję, należy zauważyć, że nie powinno się sądzić, że w ciele gdzieś położonym jest jakaś przestrzeń albo miejsce rzeczywiście oddzielone od ciała położonego, tak jak biel różni się sama od podmiotu, i że przestrzeń, która jest granicą lub kresem jest miejscem tożsamym z ciałem położonym. Trzeba więc po pierwsze wykazać, że miejsce nie jest taką odrębną rzeczą, po drugie rozpatrzyć poglądy Arystotelesa i Komentatora, a po trzecie rozważyć i rozwiązać pewne zarzuty.

[MIEJSCE NIE JEST RZECZĄ ODRĘBNĄ OD CIAŁA POŁOŻONEGO W MIEJSCU]

Po pierwsze zatem wykazuję, że miejsce nie jest taką rzeczą odrębną od ciała położonego w miejscu, gdyż przestrzeń nie jest tego rodzaju rzeczą odrębną od ciała, a zatem również miejsce. Wniosek jest jasny, gdyż przestrzeń i miejsce rzeczywiście się nie różnią. Jest to jasne na tej podstawie, że Filozof przyjmuje, iż miejsce jest bezpośrednią granicą ciała, a także dlatego, że Komentator w 33-im komentarzu powiada, że miejsce jest kresem i ograniczeniem, a żadna inna rzecz poza przestrzenią nie jest kresem ciała. Pierwsze założenie dotyczące przestrzeni było udowodnione w innym miejscu.

Podobnie: Na próżno staje się przez liczne przyczyny to, co się może stać przez mniej liczne. To wszystko co się powiada o miejscu można powiedzieć bez założenia jakoby miejsce było odrębną rzeczą od przestrzeni ograniczającej ciało. W przestrzeni ciało można umieścić i tym samym ograniczyć, tak samo jak przyjmując jeszcze inną rzecz, a zatem miejsce nie jest inną rzeczą niż przestrzeń.

Podobnie: gdyby miejsce było inną rzeczą niż przestrzeń, to musiałoby należeć do rodzaju jakości, ilości albo substancji. Jest nader jasne, że nie można go zaliczyć do rodzaju substancji lub jakości, a zatem może należeć do rodzaju ilości. Skoro tak, to jest substancją ciągłą lub zróżnicowaną. Na pewno nie jest substancją zróżnicowaną, a zatem jest substancją ciągłą. Może być więc albo kolejną albo trwałą. Nie jest oczywiście kolejną, a więc jest trwałą. Jednak każda ilość trwa-

ła jest z istoty albo długością, albo głębokością, albo posiada obie te rozciągłości. Jest więc prostą, przestrzenią, albo ciałem.

Potwierdzenie: Każda wielkość ciągła trwała jest długością, szerokością i głębokością, a zatem miejsce z istoty jest długie, szerokie i głębokie. Nic jednak nie jest długie szerokie i głębokie, jak tylko ciało, prosta lub przestrzeń, a zatem, itd.

O tym, że przestrzeń nie jest rzeczą odrębną od ciała, wykazuje się tak jak w innym miejscu, gdyż wtedy przestrzeń byłaby przypadłością i posiadałaby swój właściwy podmiot. Zobaczmy jaki miałby być ten przedmiot. Mógłby być albo ciałem, albo czymś innym. Jeżeli byłby ciałem, to w jakiejś jego części byłaby jakaś przestrzeń, co oczywiście jest fałszem, ponieważ w części tego ciała wokół tej przestrzeni nie ma tej przestrzeni, ani żadnej jej części, co oczywiście, ani podmiot tej pierwszej nie jest niczym innym niż ciało, gdyż byłby wtedy substancją. Każda zaś substancja rozciągnięta jest długa, szeroka i głęboka. Koniecznie zatem posiada jakąś część głębokości, która nie jest w żadnej części tej przestrzeni, a zatem, itd.

Podobnie, gdyby przestrzeń była w innej substancji tak jak w podmiocie, to z tego powodu i ciało, które jest ilością byłoby oddzielną rzeczą od substancji i byłoby podmiotem w substancji. Jakie są zatem te dwa podmioty, z których jeden jest pierwszym podmiotem przestrzeni, a drugi pierwszym podmiotem ciała? Czy tworzą jedność, czy jeden z nich jest częścią drugiego, czy tworzą jedność i są wzajemnie oddzielone, czy zatem są częściami jednej natury czy należą do różnych natur? Nie można uznać pierwszego rozumienia, gdyż jest niemożliwe, aby jedno, niepodzielne wedle przestrzeni i inne, podzielne, stanowiły tę samą naturę, gdyż to, co należy do tej samej natury, albo jest w ten sam sposób podzielne, albo w ten sam sposób niepodzielne.

Podobne: coś w takim razie rzeczywiście, w sposób ciągły składa się z części niepodzielnych, a to jest niemożliwe.

Nie można także powiedzieć, że z innego powodu znajdują się części w tym złożeniu, gdyż wtedy jedno byłoby formą, a inne materią, co oczywiście jest fałszem. Nie ma bowiem wielu części złożenia, będących substancjami, jak tylko z powodu materii i formy.

Nie można też powiedzieć, że jedna z tych substancji stanowi część innej, gdyż wtedy podzielna substancja składałaby się z niepodzielnych substancji.

Nie można też uznać istnienia trzeciego składnika, gdyż wtedy substancja cielesna nie byłaby sama jednością.

Podobnie, jeżeli przestrzeń jest inną rzeczą, to przyjmuję dwie części ciągłego ciała i pytam, czy istnieje ta sama przestrzeń ograniczająca obie jego części, czy różne. Jeżeli różne, to przestrzeń bezpośrednio styka się z przestrzenią, ale to Arystoteles odrzuca. Jeżeli jest jedna, to w wyniku podziału ulega zniszczeniu i powstają dwie inne, gdyż nie ma powodu, skoro pozostaje ta przestrzeń po podziale, żeby pozostała w jednej części, a nie w innej. Zatem jednocześnie pozostaje w obu częściach, albo w żadnej. Nie jest możliwe, żeby przez podział jedna przestrzeń

ginęła i powstawały dwie nowe, gdyż czynnik tworzący nie niszczy jednostki o jednej postaci i nie tworzy nowej o tej samej postaci w tym samym podmiocie. Przypadłość nie ulega zniszczeniu inaczej jak przez zniszczenie podmiotu, albo w wyniku wprowadzenia przeciwieństwa, albo czegoś niewspółmożliwego, albo w wyniku braku swej przyczyny, a żadna z tych możliwości nie może tu mieć miejsca. Również mogą przyjąć pierwszy podmiot pierwszej przestrzeni i spytać, czy trwa on czy nie. Jeżeli nie, to jakaś substancja w wyniku podziału ulega zniszczeniu. Nie niszczy materia, więc jakaś forma. Pytam więc o materię, która była ujęta przez zniszczoną formę: Gdzie się znajduje? Albo w obu częściach, albo w żadnej, albo tylko w drugiej? Oczywiście nie w obu, ani nie w żadnej, gdyż wtedy byłaby oddzielona i pojawiałaby się nowa forma. Wtedy nie mielibyśmy samego podziału, co nie jest jednak możliwe. Materia nie znajduje się tylko w drugiej, bo nie ma większego powodu, żeby była w jednej, a nie w drugiej, a zatem, itd. Jeżeli zaś trwa pierwszy podmiot to albo w obu częściach, albo tylko w drugiej, albo w żadnej i dochodzimy do poprzedniego wniosku.

Za względu na te argumenty, a także te podane w innym miejscu, trzeba powiedzieć, że miejsce nie jest inną rzeczą niż przestrzeń, ani przestrzeń nie jest inną rzeczą oddzieloną od ciała, ani żadnej takiej oddzielonej rzeczy nie zawiera, gdyż w ciele nie ma żadnej rzeczy będącej jego częścią lub przypadłością, ani niczego w nim położonego. Gdyby bowiem przestrzeń była częścią ciała, to musiałaby być ciałem, a gdyby była przypadłością, to pierwotnym podmiotem tej przypadłości musiałoby być rzeczywiste ciało, albo jego część. Niezależnie od tego przypadłość koniecznie istniałaby w nim tak jak w pierwotnym podmiocie, który jest podzielny na części i w każdej części tego podmiotu pierwotnego istniałaby jakaś część tej przypadłości. Zatem przypadłość ta rozciągałaby się tak jak ciało, a zatem byłaby długa, szeroka i głęboka, tak jak jej pierwotny podmiot. Gdyby zaś przypadłość była w ciele tak jak w miejscu, to jest też oczywiste, że byłaby ciałem, skoro jest w określonym miejscu.

Dlatego zgodnie z Arystotelesem należy powiedzieć, że nie sądził jakoby miejsce było inną rzeczą niż ciało położone i że jakaś inna rzecz ogranicza to ciało, ale samo ciało, bo skoro nie posiada części rozciągających się poza sobą, to jest ograniczone. Nic innego nie ogranicza czy nie zamyka ciała jak tylko to dokąd się ono rozciąga, a nie dalej. Tak jak ciało długie na jedną stopę nie jest niczym innym ograniczone poza tym, że rozciąga się jego rozmiar równy jednej stopie i nie więcej. Gdyby istniała rzecz otaczająca to ciało, tak jak niektórzy sądzą, to po jej zniszczeniu, ciało nadal byłoby ograniczone nie mniej i nie więcej niż wcześniej. Dlatego nie ma innej rzeczy. Filozof chciał powiedzieć, że miejsce jest ciałem zawierającym inne ciało, które w nim się rozciąga, w ten sposób, że nie ma żadnej części ciała zawartej na zewnątrz, która oczywiście obejmowałaby inne ciało, a raczej sama jest zawarta w innych częściach miejsca, a nie odwrotnie. Dlatego, gdy Filozof mówi o bezpośredniej granicy ciała, to należy to rozumieć w ten sposób, że miejsce jest ciałem którego dowolna część jest bezpo-

średnio ograniczona przez ciało położone. Ta ograniczona część nazywana jest dowolną, gdyż obejmuje inne ciało, jeżeli tylko ono istnieje. Na przykład gdy woda znajduje się w naczyniu, to dowolna część wody, którą obejmuje naczynie, jest nazywana jej granicą, nie dlatego że po prostu jest granicą, tak że jakaś inna byłaby przez nią ograniczona, ale nazywana jest granicą, gdyż oddziela coś od wody, w ten sposób, że między nią, a innym ciałem obok wody i jego częściami nie ma żadnego pośrednika, ani wody, ani jej części, która także ma części. W ten sam sposób, jeżeli istnieje jakieś ciało o długości dwóch stóp, to jedna połowa będzie jego granicą, jakaś połowa tej połowy będzie granicą, jakaś tej następnej również i tak w nieskończoność, ponieważ każda z nich graniczy z jakimś ciałem poza rozpatrywanym, które ma długość dwóch stóp. Granicznymi nie nazywa się części środkowych, które graniczą z punktami środkowymi. Punkty te można sobie wyobrazić między granicznymi, to znaczy że części graniczyłyby gdyby te punkty istniały.

Zatem miejsce jest ciałem, którego każda część z tych, które zawiera ciało położone w miejscu, obejmuje to ciało. Jeżeli ciało położone i jego części również obejmują ciało w którym są położone, a każda z części granicznych tego ciała obejmuje każdą część ciała położonego, wtedy mamy do czynienia z miejscem we właściwym sensie. Podobnie gdyby istniało jakieś naczynie pełne wody, w którym nie ma żadnego otworu, wtedy naczynie to nazywano by właściwym miejscem dla tej wody, gdyż wtedy każda ściana wewnętrzna naczyń obejmuje wodę, a ściany zewnętrzne nie obejmują wody, ani też żadna z krawędzi wody nie obejmuje żadnej ze ścian naczyń.

[ZASTRZEŻENIA]

Wbrew temu są liczne zastrzeżenia.

[1] Po pierwsze, że granica bezpośrednia nie jest bezpośrednia, ale że miejsce jest granicą bezpośrednią, a zatem, itd. Przesłanka większa jest oczywista, gdyż jeżeli granica bezpośrednia jest bezpośrednia, to jest granicą samej siebie.

[2] Podobnie: Arystoteles powiada, że całe powietrze nie jest właściwym miejscem dla wszystkiego, gdyż wtedy miejsce i bycie położonym nie byłyby równe. Zatem o ile całe powietrze nie jest miejscem dla wszystkiego, ani żadne ciało w całości nie jest takim miejscem, to jednak potrzeba, żeby coś takiego było miejscem, a nie jakaś część z tego samego powodu. Zatem coś innego jest miejscem, a tym może być tylko przestrzeń.

[3] Podobnie: Miejsce i bycie położonym są równe. Ciało jednak ograniczające nie jest równe z ograniczanym, co jest oczywiste, a zatem, itd.

[4] Podobnie: Komentator w 33-im komentarzu powiada, że czym innym jest miejsce pierwsze, a czym innym drugie i mówi, że rzecz znajduje się w drugim, skoro jest w pierwszym. Podaje też przykład, gdy coś znajduje się w powietrzu, gdyż jest nim całe ograniczone, a zatem wedle Komentatora powietrze jest miejscem dru-

gim, a granicą bezpośrednią tego ciała jest miejsce pierwsze. Są to zatem odrębne rzeczy.

[5] Podobnie, w tym samym miejscu dodaje, że jeżeli całe powietrze jest miejscem pierwszym, to wtedy miejsce rzeczy i same rzeczy, o których się powiada, że znajdują się w nim, nie byłyby równe. To rodzi niezgodność.

[6] Podobnie: Arystoteles w *Kategoriach* przyjmuje, że przestrzeń jest ma odzielną postać niż prosta i ciało. Przyjmuje również, że miejsce jest odrębną postacią od prostej, przestrzeni i ciała.

[7] Podobnie: ciało jest z istoty ruchome, a przestrzeń jest ruchoma tylko przypadłościowo, a zatem, itd.

[8] Podobnie: przyjmuje się nieprawdę w dowodzeniu, że każda przypadłość posiada jakiś podmiot właściwy, tak więc, że całość jest w całości i część w części. Ale umysł jest właściwy dla człowieka, a nie jest częścią w części. Podobnie jak podwójność jest właściwa dla podwójnego, ale nie jest częścią w części. Podobnie jak cielesność jest właściwa dla całego ciała złożonego, a jednak nie jest częścią w części. Tak samo z innymi.

[9] Podobnie: każde ciało jest ruchome. Ale dla Filozofa miejsce jest nieruchome, co jest jasne na podstawie definicji miejsca, a zatem, itd.

[ODPOWIEDŹ NA WĄTPLIWOŚCI]

Aby rozwiązać te wątpliwości, należy powiedzieć, że ani miejsce, ani przestrzeń nie są innymi rzeczami niż ciało.

[Na 1-sze] Przeciwno pierwszemu należy powiedzieć, że pewna granica bezpośrednia jest czymś bezpośrednim, a pewna nie jest. Przyjmuję bowiem naczynie obejmujące wodę. Samo naczynie jest nazywane bezpośrednią granicą, w ten sposób, że powstaje wypowiedź nieprzechodnia: granica bezpośrednia, to jest granica tego, co jest obejmowane, tak jak mówimy: natura ludzka, czyli natura, która jest człowiekiem. Ponadto granica bezpośrednia jakiegokolwiek części naczynia obejmującej całą wodę jest nazywana bezpośrednią granicą. Każda z tych części odróżnia się w ten sposób od naczynia obejmującego jak część od całości. Uznaję, że miejsce to nie jest tym co ogranicza, ponieważ nie jest całością, ale jej częścią.

Zgodnie z tym, a także wedle dalszych wniosków, o ile zgadzają się z zamysłem Filozofa i Komentatora, należy wiedzieć, że jak widać z wywodu tych autorów, rozróżniają oni „obejmujące” w sensie ogólnym i w sensie właściwym. Pierwsze nazywają po prostu obejmującym, a drugie granicą obejmującą, tak jak to wyjaśnia się w odniesieniu do powietrza i jego granicy względem dowolnego ciała znajdującego się w powietrzu, na przykład drzewa, ptaka albo czegoś podobnego. Chociaż całość powietrza jest przyjęta wyłącznie w tym znaczeniu, że obejmuje to ciało, to jednak nie jest miejscem w sensie właściwym, gdyż oczywiście obejmuje dane ciało oraz wiele innych ciał. Gdyby istniała granica złożona z po-

wietrza obejmująca tylko dane ciało, to ściśle będzie jego miejscem właściwym. Granica tego ciała różni się od całego powietrza, tak jak część od swej całości. Dlatego miejscem właściwym nie jest całe powietrze, ale jego część.

[Na 2-gie] Na tej samej podstawie staje się jasne, że miejscem właściwym i pierwszym dla ciała nie jest całe powietrze, ale to, które obejmuje dane i inne ciała. Powietrze to składa się z wielu części granicznych, które nie dotykają takiego ciała, z wyjątkiem wyższych części, dotykających innej wyższej sfery. Dlatego nie można wnioskować, że skoro całe powietrze nie jest właściwym miejscem tego ciała, to również żadne inne ciało w całości nie jest miejscem dla czegoś, gdyż całość powietrza posiada liczne części graniczne, które nie dotykają żadnej części tego ciała położonego w miejscu. Inaczej jest w przypadku dowolnego innego ciała, gdyż inne ciała nie mają wewnątrz części granicznych, które stykałyby się z jakąś częścią graniczną tego ciała położonego w miejscu. Dlatego stanowi miejsce pierwsze tego ciała.

[Na 3-cie] Na inne: Gdy się powiada, że miejsce i to, co położone, są równe, to na podstawie wcześniejszego jest jasne daczego są równe. Mianowicie stykają się częściami granicznymi, a żadna z części miejsca nie jest dłuższa lub szersza od ciała położonego, choćby nawet miejsce było większe lub mniejsze niż położony przedmiot, a części górne albo te które nie dotykają ciała położonego były dłuższe albo szersze.

[Na 4-te] Na inne: jest jasne, że Komentator mówił o całym powietrzu, że obejmuje liczne ciała. A więc dlatego żadne z tych ciał nie jest miejscem pierwszym, lecz mówi się, że ciało jest położone w całym powietrzu, gdyż znajduje się w jakiejś części tego powietrza, którego pewna część graniczna względem ciała położonego obejmuje którąś z części tego ciała. To, co Komentator powiada odnośnie do całego powietrza, jest jasne, gdyż powiada, że kres pewnej rzeczy jest jej inną własnością, gdyż powiada się, że coś jest w powietrzu, a zarazem w czymś innym, gdyż rzecz zawiera powietrze i to inne ciało. Na przykład: Kres całego powietrza, a zatem całe powietrze jest miejscem drugim. Powietrze zaś równe jest co do długości i szerokości z ciałem położonym i jest właściwym miejscem dla rzeczy. Dlatego rozróżnia się dwa rodzaje powietrza: jako całość i jako część.

[Na 5-te] W ten sam sposób staje się również jasne, to co się powiada o całym powietrzu i o ciele, że nie zajmuje całego powietrza, ale że w powietrzu są zawarte także inne liczne ciała. Dlatego miejsce właściwe i pierwsze są sobie równe. Natomiast całe powietrze nie jest równe czemuś rozciągniętemu, gdyż z każdej strony jest dłuższe i szersze. Dlatego nie jest miejscem pierwszym dla takiego ciała, gdyż nie jest równe takiemu ciału, jeżeli pojęcie „równe” traktuje w sposób wcześniej wyłożony. Kiedy powiada, że miejsce pierwsze ciała położonego jest ograniczającym kresem powietrza ograniczającym to ciało, to przyjmuje ograniczający kres w sensie granicznej części obejmującej całe to ciało i równej temu ciału w powyższym sensie. Rozróżnia także między ograniczającym kresem, a innymi częściami, które nie obejmują ciała, sądząc, że kres ten jest miejscem położonego ciała, a nie inna

część, która nie jest graniczna. Dlatego powiada, że te części graniczne, które są równe ciału, są kresem, a nie ostatecznym kresem, który obejmuje też inne ciała.

Powiada się, że wedle tego rozumienia ciała położonego koniecznie istnieją liczne miejsca właściwe i pierwsze, ponieważ gdyby jakaś część graniczna była miejscem właściwym i pierwszym ciała, czym nie jest, chyba że jakaś część graniczna tego ciała byłaby objęta przez ciało położone, a część graniczna żadnego innego ciała nie byłaby objęta przez tę część, zaś istnieją liczne takie części, to zatem każda z nich jest miejscem właściwym i pierwszym. Należy na to odpowiedzieć, że każda z tych części może być nazwana miejscem właściwym i pierwszym, ale jednak najbardziej właściwe powinna być nazwana miejscem całość, nie będąca częścią niczego takiego. Podobnie jak naczynie pełne wody najlepiej powinno być nazwane miejscem właściwym i pierwszym tej wody. Jednak każda z części granicznych tego naczynia może być nazwana miejscem właściwym i pierwszym po odróżnieniu miejsca właściwego i pierwszego od miejsca wspólnego. Jest możliwe, aby liczne miejsca były jednym, o ile mają się tak jak część i całość. To znaczy, że dla każdego dwóch jedno jest częścią drugiego.

[Na 6-te] Zarzut z książki *Kategorii* już rozpatrzyliśmy⁶ pokazując, że Filozof nie zamierzał w tym dziele przedstawiać zawsze różnych postaci które przedstawiają tę samą rzecz, ale chciał przypisać rzeczywistości różne porządki, ponieważ inny jest porządek w przestrzeni, czyli w pewnej ogólności, a inny dla innych ogólności. To co tam powiedzieliśmy wystarczy odnośnie poglądu Filozofa.

Podobnie staje się jasne, że miejsce i ciało można nazwać odrębnymi postaciami, ponieważ czemuś, co po pierwsze jest ciałem i miejscem, można poprawnie przypisać, że jest ciałem, o ile nie jest rzeczywiście miejscem, tak jak powietrze zawierając po pierwsze ciało, rzeczywiście jest ciałem i miejscem. Jeżeli później części tego powietrza zostaną połączone i nie będą zawierać żadnego ciała, to samo powietrze będzie wtedy ciałem, ale nie miejscem, gdyż może być złączone jedynie w wyniku ruchu lokalnego, czyli zbliżenia części, które były wcześniej oddalone. To wystarczy, aby istniał zróżnicowany porządek kategorii i aby kategorie te były takimi zróżnicowanymi postaciami, o jakich powiada Filozof w księdze *Kategorii*.

[Na 7-me] Na inne: jest prawdą, że przestrzeń może się poruszać jeżeli prawdą jest, że ciało może się poruszać. Gdy jednak uznamy, że ciało z natury jest ruchome, to wtedy przestrzeń nie będzie z natury ruchoma. Podobnie jak wtedy gdy ciało jest ruchome z natury, to coś gęstego również, ale jednak gdy uznamy, że ciało z natury jest ruchome, to jednak coś gęstego nie jest ruchome z natury. Skoro bowiem w definicji wyjaśniającej nazwę „przestrzeń” przyjmuje się pewne przeczenie, a zatem określenie, że przestrzeń jest ruchoma nie należy do jej natury. To wystarczy odnośnie zamysłu Filozofa, że przestrzeń jest ruchoma nie z natury, ale przypadłościowo.

⁶ W komentarzu do *Kategorii*.

[Na 8-me] Na inne należy powiedzieć, że chociaż jest w człowieku przypadłość „duchowy”, to nie jest po części myśląca, ani jej część nie jest umysłem człowieka. Jeżeli nawet jej właściwym podmiotem byłby człowiek, to jej część byłaby w części człowieka. Właściwym podmiotem tej przypadłości jest dusza myśląca, która jest niepodzielna, tak jak myślenie jest niepodzielne. Ponieważ dusza myśląca jest niepodzielna i jest cała w całości, a nie częściowo, jest to ponadnaturalne. Nie znamy tutaj przykładów, gdyż podwójność, cielesność i podobne nie są innymi rzeczami oddzielonymi od podwójnego i od ciała, tak jak gdzie indziej zostało to pokazane.

[O NIERUCHOMOŚCI MIEJSCA]

[Na 9-te] W odniesieniu do ostatniego zarzutu o nieruchomości miejsca należy wiedzieć, że różni autorzy w różny sposób usiłowali uratować tę nieruchomość.

[Pierwszy pogląd⁷.] Niektórzy powiadają, że miejsce należy rozpatrywać jako to, co jest w miejscu materialnie, a jest to przestrzeń ciała obejmowanego, oraz jako to, co jest tam formalnie, czyli porządek świata, który jest zawsze nieruchomy. Zatem miejsce w odniesieniu do tego, co znajduje się w nim formalnie nie może się poruszać ani z natury, ani przypadłościowo. Wykazują to na dwa sposoby:

Po pierwsze: Podobnie jak widzimy, że jakaś część rzeki się porusza, to jednak cała rzeka jest w jakiś sposób nieruchoma, gdyż dopóki trwa ruch wody, dopóty rzeka utrzymuje to samo położenie statku, a zatem jeżeli jest zakotwiczony, aby nie płynął wraz z rzeką, to należy powiedzieć, że zawsze znajduje się w tym samym miejscu, ponieważ chociaż ciągle pod nim jest inna woda, a statek nie zawsze zachowuje to samo ustawienie wobec części tej rzeki, gdyż są one w ruchu, to jednak gdy jest tak zakotwiczony, to zachowuje swe ustawienie wobec całej rzeki. Dlatego całą rzekę nazywa się w jakiś sposób miejscem, gdyż miejsce w którym znajduje się statek posiada w jakiś sposób nieruchomość względem całej rzeki. Podobnie: gdyby jakaś część świata była ruchoma, to jednak cały świat nie zmieniałby swego miejsca substancjalnie. Dlatego powiada się, że miejsce górne jest nieruchome, gdyż sklepienie orbity księżyca zawsze znajduje się w ten samej odległości od środka i nie jest w jednym momencie bardziej w górze niż w innym. Tak jak miejsce górne jest nieruchome, tak samo i miejsce dolne, gdyż środek pozostaje nieruchomy. Tak więc do porządku świata należy nieruchomość miejsca. Dlatego gdyby coś na ziemi spoczywało, a powiew wiatru poruszałby i przenosił całe powietrze, znajdujące się wokół, wtedy nie należałoby mówić, że zmienia się miejsce, gdyż miejsce posiada takie odniesienie do całego świata, jak wcześniej, a zatem, itd.

⁷ Wydaje się, że tak uważał św. Tomasz i niektórzy jego następcy. Por.: S. Thomas, *Comm. in Physic.*, IV, VI 14; Duns Scotus, *Opera Omnia* (ed. Vives), t. 3, s. 19 nn.

Po drugie wykazują tego w ten sposób: pomimo że ty się nie poruszasz, to jednak powietrze wokół ciebie, albo jakieś inne ciało otaczające cię może się poruszać. Zawsze jednak powiesz, że jesteś w tym samym miejscu, gdyż zawsze jesteś w tej samej odległości od środka i sklepienia świata, które są nieruchome. Dlatego względem tych miejsc powiada się, że jesteś nieruchomy.

[Przeciwnie:] Nie wyjaśniają oni jednak nieruchomości miejsca, gdyż jeżeli miejsce formalnie stanowiłoby porządek lub odległość od środka i sklepienia świata, to porządek ten byłby formalnie oparty na ciele położonym, ponieważ wynikałoby wtedy, że miejsce formalnie znajduje się w ciele położonym, co jest przeciwne Arystotelesowi. Gdyby jednak porządek ten był oparty na ciele położonym, to zmiana tego ciała zmieniałaby porządek, gdyż kiedy porządek jest jakąś przypadłością, to niemożliwe jest, aby porządek był nieruchomy skoro ciało się zmienia.

Potwierdzenie: Tak jak przypadłość całkowita nie może być ta sama numerycznie w różnych przedmiotach, tak samo przypadłość, którą nazywają względną. Zatem porządek w którym trwa ruch przedmiotów nie trwa w porządku numerycznym, a zatem porządek ten nie pozostaje nieruchomy gdy zachodzi zmiana przestrzeni ograniczającej, a w konsekwencji nie trwa miejsce nieruchome formalnie, ani materialnie.

Oczywiście wspomniani autorzy nie opowiadają się za nieruchomością miejsca, kiedy porusza się jego otoczenia, a nie samo miejsce. Stąd, ich zdaniem, miejsce materialnie jest ciągle inne, a formalnie w miejscu nie na niczego oddzielonego od tego co jest w nim materialnie i trwałoby poza miejscem, dlatego to co jest materialnie w miejscu jest czymś innym i konsekwentnie mogą oni powiedzieć, że to co jest formalnie w miejscu jest czymś innym.

Potwierdzają to w ten sposób, że to, co jest formalnie w miejscu, jest przypadłością przestrzeni, która jest materialnie w miejscu, ale przestrzeń ograniczająca jest inna, a zatem porządek świata oparty na przestrzeni jest czymś innym.

Podobnie: jednakowa odległość dwóch ciał nie oznacza tożsamości miejsc, gdyż odległość statku od całej rzeki nie jest jego miejscem, gdyż wtedy miejsce należałoby do samego ciała, a temu oni sami zaprzeczają.

Potwierdzenie: gdy statek znajduje się w rzece, to jest jasne, że miejscem właściwym statku nie jest cała rzeka, ale jakaś jej część. Wtedy dowodzę w ten sposób: Ta część rzeki, która jest miejscem właściwym statku nie zawsze jest w tej samej odległości do całej rzeki, a jest miejscem właściwym statku, a zatem, itd. W konsekwencji nie zawsze jest tym samym miejscem.

Jeżeli się powiada, że jedna część jest najpierw miejscem właściwym statku, a następnie inna część znajduje się tej samej odległości, to przeciwnie: kiedy pojawia się ta inna część, to nie jest w tej samej odległości co część poprzednia. Jeżeli uważają, że odległość jest przypadłością istniejącą w czymś odległym, gdy jest to coś innego, to byłoby trzeba, żeby odległość była czymś innym, a więc aby formalnie różniła się od miejsca.

Powyższe rozumowanie potwierdza się w ten sposób, że skoro miejsce właściwe czegoś jest substancją, albo przypadłością substancji, zaś wiejący wiatr przenosi substancję położoną w miejscu, to zmienia się także przypadłość numeryczna. Zatem miejsce formalnie i materialnie nie pozostaje numerycznie to samo.

Kiedy w drugim argumencie powiada się o nieruchomości sklepienia i środka ziemi, to argument pochodzi z fałszywego wyobrażenia, że na niebie znajdują się jakieś nieruchome sklepienia, a ziemia jest jedynym nieruchomym środkiem, gdyż to jest niemożliwe. Podmiot jakiejś przypadłości nie może się poruszać lokalnie gdy sama przypadłość nie porusza się lokalnie, jeżeli pozostaje numerycznie ta sama. Każdy podmiot przypadłości i każda substancja na niebie poruszają się lokalnie, a zatem sklepienia nie pozostają takie same, albo poruszają się lokalnie.

Jeżeli się powiada, że sklepienia nie są przypadłościami, ale substancjami, to wtedy przeciwnie na niebie znajduje się jakaś część, która nie porusza się lokalnie.

Jeżeli się powiada, że sklepienie, które jest niepodzielne, nie jest częścią nieba, gdyż niebo jest ciągłe, czyli nie składa się z części niepodzielnych, to przeciwnie jeżeli istnieje sklepienie i nie jest częścią nieba, albo jest substancją cielesną, albo niecielesną. Jeżeli jest cielesną, to jest podzielną, a więc nie jest niepodzielną. Jeżeli jest niecielesną, to jest rozumną, a zatem jest inteligencją. Wtedy inteligencja byłaby sklepieniem nieba, co jest śmieszne. W konsekwencji nie można uznać, że sklepienie jest taką niepodzielną przypadłością, czy substancją. Dlatego cokolwiek istnieje na niebie, czy to substancja, czy przypadłość, jest podzielne, a więc jest ruchome, tak jak Komentator powiada w komentarzu do *O niebie i o świecie*.

[INNY POGLĄD⁸]

Dlatego inni autorzy, bardzo zbliżając się do prawdy, mówią, że kiedy ciało tego rodzaju porusza się wokół ciała spoczywającego, to tym samym zmienia swe miejsce numeryczne, jest ciągle inne numerycznie, ale jest to to samo miejsce w wyniku równoważności. Pomimo to mówią, że miejsce jest nieruchome, gdyż w żaden sposób nie może się poruszać lokalnie. Kiedy zaś porusza się przestrzeń, to miejsce ulega zniszczeniu, gdyż miejsce jest stosunkiem, którego podmiot ulega zniszczeniu w wyniku ruchu lokalnego.

Pogląd ten jest prawdziwy w tym, że w takim przypadku miejsce jest inne numerycznie, gdy ciało otaczające coś położonego się porusza. Ale w tym, gdy się przyjmuje, że miejsce ulega zniszczeniu w wyniku lokalnego ruchu ciała jest to pogląd fałszywy, który wynika z fałszywego wyobrażenia, jakoby miejsce było jakimś stosunkiem rzeczywiście odrębnym od ciała położonego. Zostało wykaza-

⁸ Pogląd ten można przypisać Dunsowi Szkotowi i jego uczniom. Por.: Duns Scotus, *Opus Oxoniense*, II, l. 2, q. 6, n. 7–8 (ed. Vives, t. 11, s. 332 nn.), a także *Quodlibeta*, q. 11, n. 11 (ed. Vives, t. 25, s. 447).

ne w innym miejscu, że Filozof niczego takiego nie uznaje. Jest to fałszem także dla tych, którzy myślą w powyższy sposób, gdyż jeżeli miejsce byłoby takim stosunkiem, to wynikałoby stąd, że miejsce nie należy do rodzaju ilości, ponieważ ich zdaniem żadna rzecz nie jest czymś innym od kategorii. Podobnie, skoro taki stosunek nie jest granicą obejmującą ciało, zatem nie jest miejscem, a więc nie ma przeszkód, aby stosunek tego rodzaju uległ zniszczeniu, a miejsce nie uległoby zniszczeniu. Zatem nie wynika stąd, że miejsce jest nieruchome, jeżeli nieruchomość jest przeciwna ruchowi lokalnemu. Podobnie, żadna z własności miejsca nie przysługuje temu stosunkowi, gdyż nie obejmuje ciała położonego i nie jest mu równa, chociaż własności te należą ściśle do pojęcia miejsca.

[WŁAŚCIWY POGLĄD]

Dlatego mówiąc poprawnie należy uznać, że miejsce jest ruchome, gdyż nie ma niczego w powstających lub ginących ciałach podksiężycowych, które nie mogłoby być ruchome ruchem lokalnym z istoty, albo przypadłościowo. Wszystko bowiem, co znajduje się w tych ciałach jest albo substancją, albo przypadłością. Jeżeli jest substancją, to czy jest materią, czy formą, czy też ich złożeniem, to jest ruchome, a jest to oczywisty wniosek. Jeżeli zaś jest przypadłością i jej podmiot jest ruchomy, to jest ruchome przypadłościowo. Dlatego jest konieczne, aby miejsce było ruchome z natury, lub przypadłościowo. Dlatego Komentator powiada w 41-yim komentarzu, że miejsce obejmuje ciała nieruchome tylko przypadłościowo. Powiada to także w innych miejscach. Wedle Komentatora miejsce jest więc ruchome tylko przypadłościowo. Dlatego powiadam, że kiedy wokół czegoś spoczywającego porusza się ciągle jakieś ciało otaczające, to ciągle jest ono w innym miejscu, a skoro ciało otaczające, tak jak to pokazano wcześniej, jest miejscem, zatem tak jak ciało to jest gdzie indziej, to i miejsce będzie inne.

Należy jednak wiedzieć, w odniesieniu do poglądu Filozofa, że zamierzał on powiedzieć, iż miejsce jest nieruchome w wyniku równoważności, to znaczy że tylko rzeczywista nieruchomość miejsca umożliwi zachowanie wszystkiego co go dotyczy. Wtedy w tym samym miejscu mogą kolejno znajdować się różne ciała. Jest to możliwe gdy miejsce jest zasadniczo nieruchome. Wszystkie inne cechy właściwe samego miejsca mogą być zachowane, jeżeli miejsce jest zasadniczo nieruchome. Nieruchomość miejsca nie polega wedle mojego rozumienia na niczym innym jak tylko na równoważności. Kiedy jakieś ciało ma jedną ze swych części wspólną z innym ciałem, a inną z innym, które jest innej postaci, tak jak drzewo wrosnięte w dno jakiejś rzeki jedną częścią styka się z ziemią, inną z wodą, a inną z powietrzem. Podobnie gdy jakieś ciało spoczywające obiega inne ciało ruchem okrężnym, to zajmuje jedno miejsce wedle równoważności, w ten sposób, że dla zachowania spoczynku ciała położonego i innego, które określa się co do miejsca i że jest położone, tylko wtedy mogą istnieć miejsca różne numerycz-

nie, gdy istnieje jedno jedyne miejsce. Miejsca zaś odrębne są jednym miejscem za sprawą ich równoważności.

To samo miał na myśli Komentator, gdy powiada w różnych miejscach, że miejsce jest z istoty nieruchome. Rozumiał to bowiem po przez równoważność.

Stąd jest jasne, że przyczyna dla której ciało, mimo ruchu powietrza, samo się nie porusza, ani statek zakotwiczony w rzece, której części ciągle przepływają sam się nie porusza, ponieważ zawsze znajduje się w tym samym miejscu w wyniku równoważności. Samo bowiem ciało nie porusza się lokalnie, jakby miejsce i rzeka, zarówno w całości jak i częściach, byłyby nieruchome.

Powłada się, że każde ciało, które ciągle znajduje się w innym miejscu, porusza się ruchem lokalnym. Tymczasem nie należy tak mówić. Ciało to rzeczywiście się porusza, jeżeli jest tak, iż znajduje się ciągle w innym miejscu, a przy tym miejsce jest nieruchome. Przedstawiony wniosek tego nie mówi. Jeżeli bowiem uznamy, że miejsce jest nieruchome, to ciągle znajduje się w tym samym miejscu, o ile może znaleźć się w innym. Tak uważa Filozof, kiedy powiada, że miejsce jest jakby naczyniem, które może się zmieniać. Rzeczywiście miejsce może się zmieniać, tak jak naczynie, o ile wedle równoważności pozostanie nieruchome.

Jeżeli się powiada, że gdyby miejsce było nieruchome wedle równoważności, to jest nieruchome, gdyż dowodzi się z określenia wziętego wraz z samym określeniem, to należy powiedzieć, że konsekwencja ta nie jest poprawna, gdyż „nieruchome” wedle równoważności jest ogólne wobec ruchomego i nieruchomego, tak jak biel wobec zębów jest ogólna wobec bieli i nie bieli, gdyż wszystko co jest białe, jest białe wobec zębów, a jakieś nie białe jest białe wobec zębów. Dlatego konsekwencja nie jest poprawna.

Podobnie, gdy Filozof powiada, że cała rzeka jest bardziej miejscem dla statku niż jakaś jej część, to nie należy tego rozumieć dosłownie, że jest prawdą, gdyż cała rzeka jest takim miejscem ogólnym dla statku, a w konsekwencji nie jest miejscem dla statku inaczej jak tylko w części, a tym samym, że cała rzeka nie jest bardziej miejscem niż część. Filozof miał na myśli, że pewna własność miejsca bardziej przynależy całej rzece niż jej części. Własność ta polega na tym, że ciało spoczywające w jakimś miejscu nie opuszcza całego poprzedniego i nie zyskuje innego miejsca. Inna własność, która może się stosować do miejsca i może się nie stosować do niego, bardziej przysługuje całej rzece niż jej części. Cała bowiem rzeka nie opuszcza swego całego miejsca zyskując inne, a jednak tylko w swej części jest miejscem dla statku. Jest jednak miejscem w swej jednej części, a następnie w innej i w ten sposób rzeka jest zawsze miejscem statku, gdy statek jest zakotwiczony. Nie dotyczy to żadnej części rzeki.

Jednym z powodów jest to, że cała rzeka jest bardziej miejscem niż jej część. Innym zaś jest to, że cała rzeka jest bardziej nazywana miejscem niż jakaś jej część, ponieważ statek jest zakotwiczony, a rzeka się nie porusza. Nie powiększa, ani nie zmniejsza się także odległość zakotwiczonego statku od początku i końca rzeki, ale jest cały czas równa, jeżeli rzeka posiada w różnym czasie odrębne

punkty końcowe. Odległość nie zmienia się także między żadnymi częściami rzeki, która jest miejscem właściwym dla statku.

Dlatego można użyć argumentu, tak jak powiada się, że coś jest w całym niebie, ponieważ ciało spoczywające znajduje się w równej odległości od wszystkich granic nieba. Jest więc prawdą powiedzieć o dowolnej godzinie, że tylko ciało, albo tylko przyjmując jakąś określoną ilość lub miarę, że to ciało jest jednakowo oddalone od wszystkich granic nieba. Z tego powodu powiada się, że ciało spoczywa na ziemi, chociaż zarówno powietrze, jak i niebo się poruszają. Przyjmijmy na przykład, że istnieje jakieś ciało kwadratowe, którego kolejne boki oznaczamy literami A, B, C i D. Jeżeli więc bok A jest oddalony od boków górnych o sto tysięcy, bok B jest tak samo oddalony od boków z prawej strony i tak samo pozostałe boki, to dopóki prawdą jest, że A jest o tyle oddalony od boków górnych i B o tyle samo od prawych i tak samo pozostałe boki, to prawdą będzie, że kwadrat ten spoczywa, niezależnie od tego czy niebo się porusza, czy też spoczywa, gdyby nawet nie był to ruch prosty, ale okrężny. Można jednakowo zachować spoczynek tego ciała i jego równą odległość od nieba, jeżeli niebo się jakoś porusza, jak również wtedy gdy sfery są nieruchome, tak jak niektórzy sobie wyobrażają. Tym samym nieruchomość sfer nie ma tu żadnego wpływu.

Można argumentować wbrew temu mówiąc, że miejsce nie może się poruszać, gdyż wtedy miejsce znajdowałoby się w miejscu. Należy na to powiedzieć, że miejsce naprawdę się porusza i znajduje się w miejscu. Powietrze jest bowiem naprawdę miejscem dla ciał, a jednak naprawdę znajduje się w miejscu, tak jak naprawdę jest zawarte w czymś innym. Nie jest jednak w miejscu przez graniczne części przylegające do niego, tak jak nie jest w czymś zawarte poprzez części graniczne, które wraz z jego wszystkimi częściami granicznymi byłyby zawarte w czymś innym, ale powietrze zawiera te części, a nie jest zawarte. To wystarczy powiedzieć na temat zamysłu Filozofa.

Powiada się, że wszystko co się porusza przyjmuje jakieś miejsce które zajmuje, ale miejsce nie tylko się porusza za sprawą części przylegających do ciała obejmowanego, ale również za sprawą części przylegających do ciała zawartego, które tworzą miejsce. Zatem w ten sposób ciało naprawdę zajmuje inne miejsce. W ten sposób te części miejsca są w miejscu i o tyle miejsce nadal będzie w miejscu. Należy na to odpowiedzieć, że nie wszystko co się porusza zajmuje nowe miejsce wszystkimi swymi częściami. Tym samym nie porusza się inaczej, jak tylko swymi skrajnymi częściami powiązаныmi w całość i zajmuje inne miejsce. Ciało może się tak poruszać na dwa sposoby. Niekiedy części po przez to, co się porusza, są połączone lokalnie, najpierw stykając się z częściami powietrza, gdy są poruszane przez ciało, które otaczają. Niekiedy zaś nie łączą się, ale pozostają w stałej odległości. W pierwszym przypadku te części graniczne, które najpierw były sąsiednie w pierwszym położeniu, nie poruszają się, aby znaleźć się w innym miejscu, ale się tam nie znajdują. Jeżeli nie są powiązane, nie stanowią miejsca, nie graniczą też ze sobą. W drugim przypadku części te nie poruszają się, aby trafić

do innego miejsca, ale aby trafić do jeszcze innego. Jeżeli powietrze ciągle przepływa od drzewa, które było najpierw miejscem, do kamienia sąsiadującego z tym drzewem, to powietrze porusza się i staje się miejscem kamienia, a wcześniej było miejscem drzewa i odwrotnie. Za sprawą równoważności jest jednak nieruchome, aby bowiem zachować wiele własności wyrażanych na temat miejsca potrzeba, aby miejsce było nieruchome. Najbardziej jest to potrzebne, aby zachować ruch i spoczynek ciał w naturze, a to najbardziej określa miejsce. W ten sposób bowiem można zachować zarówno ruch, jak i spoczynek ciał, jeżeli miejsce jest nieruchome. Gdyby miejsce było ruchome, to nawet gdyby pewne miejsce nie mogło podlegać ruchowi prostolinijnemu, tak jak niebo, nie można by zachować ruchu i spoczynku ciał.

Taki właśnie był zamysł Filozofa i Komentatora. W ten sposób powinny być rozumiane wszystkie twierdzenia Filozofa i Komentatora, które wydają się by przeciwne powyższemu rozumieniu. Filozof zatem nie zamierzał mówić, że miejsce jest po prostu nieruchome i że nie może się w żadne sposób poruszać, bowiem najwyższe niebo może się poruszać, a jednak jest miejscem, ponieważ nie porusza się ruchem prostolinijnym, ale okrężnym. To wystarczy, aby uznać ruch i spoczynek ciał, że może poruszać się ruchem tylko okrężnym, gdyż nie ma znaczenia czy się porusza ruchem okrężnym, czy też po prostu spoczywa.

Podobnie należy to samo powiedzieć, o środku świata, gdyż nie ma znaczenia, czy jest po prostu ruchomy, czy też nieruchomy, o ile to co znajduje się w środku świata i zawsze wedle swych części granicznych jednakowo jest oddalone od najwyższych i innych części nieba. Dlatego zawsze należy traktować tożsamość miejsc za sprawą równoważności wobec podziemi odnośnie równej odległości od górnych i dolnych części nieba. Nie ma znaczenia czy miejsca te poruszają się ruchem okrężnym, czy też nie, o ile tylko nie poruszają się ruchem prostolinijnym.

[UWAGI DOTYCZĄCE MIEJSCA]

Zauważ także, że nieruchomość i tożsamość miejsca za sprawą równoważności nie należy traktować w odniesieniu do środka świata, jeżeli nie bierze się najpierw pod uwagę części nieba, które poruszają się jedynie ruchem okrężnym. Nieruchomość środka świata należy traktować po przez równoważność do nieruchomości nieba odniesionej do ruchu prostolinijnego. Ponieważ niebo nie porusza się w górę ani w dół, dlatego środek świata nazywa się nieruchomym za sprawą równoważności. Choć bowiem naprawdę się porusza, to jednak sama ziemia nigdy się nie porusza.

Zauważ, że to, czy miejsce jest w górze czy w dole, przyjmuje się przez odniesienie do nieba. Tak samo nieruchomość jednego niepodzielonego środka, tak jak niektórzy sobie wyobrażają, niczego nie zmienia w tym, że jedno miejsce jest wyżej niż inne, a inne jest niżej, ani w tym, że miejsce jest nieruchome, albo to samo.

Pomysł ten powoduje jedynie to, że niebo nie porusza się ruchem prostoliniowym. Dlatego każde miejsce które jest bliżej kresu nieba niż inne jest miejscem górnym, o ile nie jest po prostu górnym, a tylko w stosunku do innych. Przeciwnie, każde miejsce, które nie jest bliżej kresu nieba niż inne, jest miejscem po prostu dolnym.

Zauważ także, że tak jak Filozof powiada w 4-tej księdze *Fizyki* na początku rozdziału o miejscu, że naczynie jest naprawdę miejscem i jest naprawdę ruchome. Dlatego miejsce i naczynie nie różnią się inaczej jak tylko wyższym lub niższym położeniem. Innych różnic między miejscem i naczyniem Filozof i Komentator nie wprowadzali.

Powłada się, że gdyby naczynie było miejscem właściwym, to ciało poruszające się tak samo jak naczynie zawsze znajdowałoby się w tym samym swym miejscu właściwym, a zatem albo by się nie poruszało, albo trwając w tym samym miejscu, poruszałoby się. Należy na to odpowiedzieć, że tego rodzaju ciało w naczyniu naprawdę znajduje się w tym samym miejscu właściwym dla siebie. Jest to miejsce to samo numerycznie, a różne w wyniku równoważności, to znaczy, że wystarcza do tego, aby ciało w nim będące poruszało się, o ile istnieją różne naczynia i miejsca. Dlatego uznają, że ciało to, które pozostaje w tym samym numerycznie miejscu porusza się w sensie właściwym, a jednak nie trwa zawsze w tym samym miejscu, ani to miejsce, to samo numerycznie nie jest jednym, ale jest liczne za sprawą równoważności. Miejsce to nie jest też w tym samym numerycznie miejscu, ale zmienia miejsce. Dlatego to, co się w nim znajduje, porusza się ruchem lokalnym. Zatem trudność jest tu raczej słowna niż z istotą rzeczy, chociaż łatwiej można zrozumieć niezgodę współstwa niż wykształconych.

Zauważ także, że nazwa „miejsce” ma charakter względny, tak jak powiada Komentator. Nawet to, do czego się ta nazwa odnosi, jest w istocie ilością. Dlatego Filozof w księdze *Kategorii* zalicza miejsce do kategorii ilości. Ponieważ jednak jest to nazwa względna, dlatego nie zalicza jej samej do gatunku ilości, ale raczej przypadłościowo. Powiada bowiem, że „Prócz tego zaś miejsce i czas...”

Zauważ także na koniec, że wedle poglądu Komentatora niebo przypadłościowo znajduje się w miejscu, w ten sposób, że wieloznacznie powiada się, że niebo znajduje się w miejscu i w innych ciałach. Jednak definicja miejsca, którą formułuje Arystoteles, nie przysługuje niebu ani z istoty, ani przypadłościowo. Chociaż bowiem jest prawdą, że niebo znajduje się w miejscu przypadłościowo, to jednak jest fałszem, że niebo jest przypadłościowo ostateczną granicą ciał, tak jak ani nie jest ograniczone przez coś innego, ani z istoty, ani przypadłościowo. Dlatego powiada Komentator, że definicja Arystotelesa dotycząca miejsca jest niemożliwa do uznania dla wszystkich ciał prostych, a mianowicie niezłożonych i kulistych (czyli najwyższego nieba). Skoro jednak obejmuje najwyższe niebo, to jest definicją powszechną i tylko przypadłościowo jest orzekana o niebie. W ten sposób jest jasne, że najwyższe niebo i inne ciała, mówiąc wieloznacznie, znajdują się w miejscu. Mówiąc, że niebo znajduje się w miejscu przypadłościowo powiadamy, że niebo zawiera coś spoczywającego, które znajduje się w miejscu jakby go zawierają-

cym. Dlatego Komentator powiada, że wszyscy badacze nie mogli rozwikłać tego wyjaśnienia, gdyż sami przyjmowali bycie w miejscu wedle definicji Arystotelesa chcąc, żeby tak jak bycie w miejscu obejmuje albo nie obejmuje ósmą sferę, tak samo żeby definicja miejsca ją obejmowała, ale temu zaprzecza Komentator, który uważa, że bycie w miejscu obejmuje ósmą sferę przypadłościowo, ale w żaden sposób nie zawiera definicji miejsca, którą sformułował Arystoteles.

Zauważ także, że Komentator nie mówi w tym komentarzu, że punkt środkowy czegoś nieruchomego znajduje się w środku świata, tak jak uważają niektórzy, ale powiada, że punkt środkowy jakiegoś spoczywającego ciała jest swymi wszystkimi częściami granicznymi jednakowo oddalony od nieba. Powiada bowiem, że spoczynek tego ciała pochodzi ze spoczynku jego środka, który jest ziemią, w której znajduje się środek. Wtedy niebo znajduje się w miejscu przypadłościowo, czyli niebo może zawierać środek, wokół którego się obraca, w ten sposób, że stale inne części nieba zbliżają się do spoczywających części Ziemi niż wcześniej. Dzieje się to dlatego, że niebo samo się porusza ruchem lokalnym. Niebo dlatego samo się porusza ruchem lokalnym, ponieważ w różny sposób zbliża się swymi częściami do czegoś spoczywającego, które z istoty znajduje się w miejscu. Natomiast niebo z istoty nie znajduje się w miejscu, ponieważ nic go w sobie nie zawiera. Jednak należy wiedzieć, że chociaż ciało niebieskie porusza się wokół ziemi spoczywającej w środku świata, to gdyby mimo to uznać, że ziemia się porusza niebo nadal mogłoby się poruszać. Wtedy rzeczywiście nie poruszałoby się wokół czegoś spoczywającego, ale jednak by się poruszało. Gdyby coś spoczywającego było w środku, to różne części nieba ciągle by się zbliżały do części tego ciała spoczywającego. Dlatego można przyjąć, że niebo jest miejscem przypadłościowo i porusza się wokół spoczywającej ziemi.

Tyle wystarczy, aby zwięźle wypowiedzieć się o miejscu i jego definicji. Chociaż rozważania te nie są obszerne, to innym razem, w razie konieczności można ten temat podjąć bardziej szczegółowo.

Z języka łacińskiego tłum. *Marcin Karas*

Tractatus de Successivis Attributed to William Ockham

Part II – Treatise on Place

Summary

Tractatus de Successivis attributed to William Ockham divides in three parts: on motion, on place and on time. Considerations given there plays important role in conceptualistic metaphysical theory of motion, place and time. Study on Ockham prepares important conclusions concerning critical Aristotelianism in XIV century. Our translation gives also an example of the late scholastic logic and epistemology.